

Redakcja »Sztandaru Ludu« i Wojewódzki Komitet
Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza
organizują
TURNIEJ MICKIEWICZOWSKI

celem rozszerzenia i pogłębienia wiedzy o największym poecie polskim i wielkim bojowniku walki o wyzwolenie polityczno-społeczne ludu polskiego. W Turnieju powinien wziąć udział każdy czytelnik „Sztandaru Ludu”, każdy człowiek, któremu bliskie są ideały, za które piórem, słowem i bronią walczył Adam Mickiewicz.

Warunki turnieju

- 1) W dniach 1—10 sierpnia zamieścimy 10 wyjątków z utworów (wierszem lub prozą) A. Mickiewicza.
- 2) Przy każdym wyjątku będzie się znajdował kupon, który należy wypełnić i przesłać pod adresem: Redakcja „Sztandaru Ludu”, Lublin — ul. 3-Maja 14, Turniej Mickiewiczowski.
- 3) Kupony należy nadesłać wszystkie razem po ukazaniu się ostatniego wyjątku, najpóźniej do 20 sierpnia br.
- 4) W kuponie należy wypełnić wszystkie rubryki, gdyż tylko tak wypełnione kupony będą brane pod uwagę przy rozdziale nagród.

Nagrody

Za prawidłowe rozwiązanie Turnieju będą przyznane nagrody w formie dzieł Mickiewicza lub prac o Mickiewiczu, ufundowane przez Wojewódzki Komitet Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza, Okręgową Radę Związków Zawodowych i redakcję „Sztandaru Ludu”

Lista nagród obejmuje 28 książek: Ballady i romanse — 4 egzemplarze, Pan Tadeusz — 3 egz., Dziady — 3 egz., Sonety Krymskie — 2 egz., Konrad Wallenrod — 2 egz., Grażyna — 1 egz., Wybór poezji — 1 egz., oraz następujące książki o Mickiewiczu: Mieczysław Jastrun „Mickiewicz” (nagroda „Odrodzenia” 1949 r.) 4 egz., Henryk Szyper — „Mickiewicz poeta i człowiek czynu” 2 egz., Henryk Szyper „Mickiewicz pisarz demokratyczny” — 3 egz., Stanisław Witkiewicz „Mickiewicz jako kolorysta” 2 egz., Kubacki Wacław — „Pierwioski polskiego romantyzmu” 1 egz.

W razie nadesłania większej ilości trafnych odpowiedzi nagrody będą rozlosowane.

Sąd konkursowy

W skład sądu konkursowego wchodzi przedstawiciele: KW PZPR — tow. mgr T. Gwardak, Woj. Komitetu Obchodu prof. dr N. Łubnicki, prof. dr S. Kawyn, prof. dr Z. Bownik, ORZZ — ob. Brudt, Zw. Zaw. Literatów — ob. M. Bechczyc - Rudnicka, „Sztandaru Ludu” red. W. Wróblewski.

Na str. 2-jej pierwszy wyjątek i kupon.

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN
PONIEDZ., 1 SIERPNI 1949 R.
ROK V NR 209 (1489)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Zasady gospodarki zbożowej Doniosła uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) W oparciu o politykę stabilizacji cen rolniczych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu Prezydium powziął uchwałę, która ustala zasady gospodarki zbożowej w roku gospodarczym 1949/50

Komitet Ekonomiczny polecił Ministrowi Handlu Wewnętrznego stosowanie stałych cen według standardów zbóż, utrzymując na dotychczasowym poziomie cenę żyta tj. 2000 — 2100 zł. i cenę pszenicy tj. 3.200 — 3.300 zł. za 100 kg dla producenta

Cena jęczmienia została podwyższona na do poziomu ceny żyta i wynosi 2.000 — 2.100 zł.

Równocześnie wprowadzono I standard pszenicy i jęczmienia i ustalono nowe, podwyższone ceny dla tych zbóż;

dla pszenicy I standardu 3.450 — 3.550 zł. za 100 kg.
dla jęczmienia I standardu 2.500 zł. za 100 kg.

Ponadto Komitet Ekonomiczny postanowił podwyższyć cenę gryki na 3.700 zł. za 100 kg.

W celu podniesienia jakości zbóż ustalona została zasada, która zobowiązuje punkty skupu do przyjmowania zboża odpowiadającego standar-

tom. W wypadku stwierdzenia że zboże nie odpowiada ustalonym normom, należy umożliwić rolnikowi doprowadzenie zboża do odpowiedniej kondycji pod względem czystości.

Nowe ceny i warunki techniczne obowiązują zarówno przy skupie wolnorynkowym jak i przy dostawach z tytułu podatku gruntowego.

Uchwała Komitetu zobowiązuje ministra Rolnictwa i Ref. Rolnych do stworzenia odpowiednich warunków, ułatwiających oczyszczanie zbóż

przez właściwą gospodarkę maszynami czyszczącymi (tryjerami itp.) oraz przez dopilnowanie wykonania przepisów ustawy o pomocy sąsiedziej w odniesieniu do maszyn czyszczących.

Konieczność przyjęcia przez maszynarzy zbożowe zwiększonej masy towarowej nakłada na Polskie Zakłady Zbożowe i CRS „Samopomoc Chłopska” obowiązek przyspieszenia remontów i adaptacji magazynów zbożowych dla uzyskania dodatkowej pojemności magazynowej.

Komitet Ekonomiczny na wniosek ministra Handlu Wewnętrznego zatwierdził z dniem 1.VIII br. wprowadzenie nowej normy przemiału żyta na mąkę 60 proc. co przyczyni się do dalszego podniesienia jakości wypiekanego chleba.

101-letnia repatriantka



Wraz z transportem repatriantów polskich z Mandżurii przybyła 101-letnia Maria Baranowska. Na zdjęciu — najstarsza repatriantka i najmłodsza — 3-miesięczna Helenka Szymłowska

Walka anglo-amerykańska o źródła surowcowe

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Krasnyj Front” zamieszcza artykuł znanego ekonomisty Kogana pt. „Anglo - amerykańska walka o surowiec strategiczny”.

Wall Street dąży do wyparcia Wielkiej Brytanii ze źródeł surowców, w szczególności zależy imperializmowi amerykańskiemu na zajęciu monopolistycznego stanowiska jeśli chodzi o kauczuk, ołów i miedź.

Ameryka przed wojną zużywała około 2/3 produkcji kuczuku naturalnego, około 2/5 ołowiu i ponad połowę miedzi, wydobywanej w krajach kapitalistycznych.

Układ sił już w przeddzień zakończenia drugiej wojny światowej zmienił się na korzyść monopolu amerykańskiego, które przenikają do najważniejszych ośrodków produkcji surowców, detąd stanowiących sferę wpływów Wielkiej Brytanii (Malaże, Burma, Syjam, Indonezja), oraz stanowią groźbę dla pozycji brytyjskich w Afryce.

Jeżeli monopol amerykański okazują „pomoc” kolonizatorom holenderskim w Indonezji, to czynią

to dlatego, by poddać swej kontroli plantacje kuczuku, kopalnie ołowiu i ropy naftowej.

„Krasnyj Front” stwierdza, że przed wojną Stany Zjednoczone dysponowały w Indonezji plantacjami kuczuku o powierzchni 100 tysięcy akrow, obecnie zaś dysponują obszarem 1 miliona akrow (ogólny obszar plantacji kuczukowej w Indonezji wynosi 8—9 milionów akrow).

Monopole amerykańskie wykazują ostatnio ożywioną działalność na wyspach Banka i Billiton w pobliżu Sumatry, które to wyspy stanowią światowy ośrodek wydobywania ołowiu (w roku 1940 wyspy te dały około

20 proc. światowej produkcji ołowiu)

Monopole amerykańskie wdzierają się również do Rodezji północnej, starając się wyprzeć Wielką Brytanię i zawiadnąć tamtejszymi złożami tanio kalkulującej się miedzi.

Reasumując, stwierdza „Krasnyj Front”, że bilans walki o surowce strategiczne jest dla Wielkiej Brytanii nader niekorzystny, i że kryzys ekonomiczny, który „stuknie” do bram świata kapitalistycznego” jest cze bardziej ujawnia i zaostrza przeciwności anglo - amerykańskie, których ważnym elementem jest walka o źródła surowców.

Francuski przemysł lotniczy w obliczu likwidacji

PARYŻ, (PAP) — Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpatrywało w drugim czytaniu projekt „reorganizacji” przemysłu lotniczego.

Deputowany Gresa stwierdził, że

projekt Ramadiera likwiduje lotnictwo francuskie. Rząd nie jest panem własnych decyzji, gdyż decydują Amerykanie, którzy starają się zbyć własny sprzęt lotniczy.

Deputowany Marty ujawnił, że Ramadier obiecał sprzedać jedną z fabryk lotniczych za 200 milionów franków mimo, że jej rzeczywista wartość sięga 600 milionów. Nabywcą miało być przedsiębiorstwo pozostające w ścisłym związku z bankiem Morgana.

Deputowana Peri oświadczyła, że ma zna zapobiec bezrobociu pracowników przemysłu lotniczego przedstawiając te fabryki na produkcję traktorów. Deputowany PRL (prawica) Barrachin przyznał, że projekt Ramadiera budzi jednomyślną opozycję wśród rzesz robotniczych.

Do Zgromadzenia Narodowego napływają delegacje pracowników przemysłu lotniczego złożone z przedstawicieli wszystkich organizacji, protestujących przeciwko zwalnianiu ich z pracy.

Wniosek niezależnych posłów labourzystowskich

LONDYN, (PAP) — Grupa niezależnych posłów labourzystowskich, do której przystąpił wydalony ostatnio z Partii Pracy poseł Hutchison, złożyła w Izbie Gmin wniosek następującej treści:

„Izba Gmin uważa, że jedynym rozwiązaniem ciężkiego kryzysu gospodarczego, w obliczu którego stoi ludność Europy Zachodniej i Ameryki, jest od budowa wzajemnego zaufania między czterema wielkimi mocarstwami. Przyczyną się to ożywienia stosunków handlowych i kroczi nasrady od prowadze-

nia niszczących je gospodarczo zbrojeń.

Izba Gmin wyraża niepokój z powodu przemówień ministrów i innych przejawów aktywności rządu, przyczyniających się do podsywania wrogości w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów Europy Wschodniej. Izba ostrzega, że tego rodzaju polityka oznacza dalsze podporządkowanie Anglii interesom Stanów Zjednoczonych.

Izba Gmin wzywa rząd aby wrócił do polityki dla której prowadzenia otrzymał w roku 1941 mandat.

Rozpaczliwy apel o pieniądze »nadburmistrza« Berlina zachodniego

BERLIN, (PAP). — „Nadburmistrz” kadłubowego magistratu zachodnich sektorów Berlina Reuter zwrócił się z rozpaczliwym apelem o pomoc do mocarstw zachodnich, przedstawiając katastrofalną sytuację finansową podległej mu części miasta. Reuter stwierdził, że liczba bezrobotnych w zachodnim Berlinie wzrosła do 200 tys. osób i że nie widzi innego ratunku poza objęciem Berlina pomocą marszałkowską.

BERLIN, (PAP). — Omawiając fakt zamierzonego przeniesienia biur amerykańskiego zarządu wojskowego z Berlina do Niemiec Zachodnich „Tägliche Rundschau” pisze, że mocarstwa zachodnie nie chcą najwidoczniej brać dalej

odpowiedzialności za Berlin zachodni. Znalazło to również swój wyraz w odmowie włączenia Berlina zachodniego jako 12 prowincji do przyszłego „państwa zachodnio - niemieckiego”.

„Tägliche Rundschau” podkreśla, że jakkolwiek nieprzyjemne są te okoliczności dla berlińskich podległych wojennych i zwolenników polityki rozbięcia Niemiec, to jednak będą oni musieli stwierdzić, że mocarstwa zachodnie zrezygnowały z Berlina zachodniego jako „wysuniętego bastionu” i że w przyszłości nie będą wyrzucały ani dolarów, ani funtów na tę zbyt drogą przyjemność.

Polska Ludowa a Kościół katolicki (I)

TYLKO FAKTY

W związku z oświadczeniami Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca i 28 lipca br. w sprawie stosunku kościoła do państwa, „Trybuna Ludu“ ogłasza pierwszy z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu. W artykule tym ograniczamy się do podania samych faktów, powstrzymując się od komentarzy.

Od pierwszego dnia istnienia Polski Ludowej sprawa stała jasno: obywatele korzystają z pełnej wolności sumienia i wyznania oraz swobody wykonywania praktyk religijnych. Państwo ludowe uznaje wolność religijną i pozostawia kościołowi całkowitą swobodę działalności religijnej.

Stwierdził to Manifest Lipcowy PKWN, gwarantujący wolność sumienia, powtórzyła uroczysta deklaracja Sejmu Ustawodawczego z dn. 22 lutego 1947, zapewniająca wolność sumienia i wyznania. Co ważniejsze — potwierdziła to w pełni praktyka władz państwowych w całym okresie pięcioletcia Polski Ludowej. W dniu 18 marca 1949 r. Rząd Rzeczypospolitej raz jeszcze sformułował swe stanowisko w sposób jasny i nie budzący wątpliwości:

„Rząd stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych w Polsce..“

„Wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkole są bezpodstawne.“

„Rząd będzie się stanowczo przeciwstawiał wybrykom czy wyskokom, obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne.“

„Zakłady wychowawcze zakonne lub kierowane przez świecki kler, które czynią zadość wymaganiom przewidzianym w obowiązujących przepisach i ustawach, będą korzystały z należnych uprawnień.“

„Władze państwowe nie zamierzają się wtrącać ani do spraw kultury, ani do wewnętrznych spraw administracji kościelnej..“

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że rząd i władze Państwa Ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że

kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień. Przytaczamy tylko fakty, nie wdając się w ich ocenę.

Wolność religii

Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub świąteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody uczęszczania na nabożeństwa. Wystarczy przysłuchać się temu, co ksiądz głosi z amboną, by stwierdzić, że cieszą się oni nieograniczoną wolnością słowa, choć słowo to nierazdo zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi polskich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolnie przez duchowieństwo obranym kierunku.

Albowiem żadna władza w Polsce nie wtrąca się do tego, co dzieje się w obrębie miejsc poświęconych kultowi religijnemu i żadna władza w Polsce nie krępuje swobody tradycyjnych i zwyczajem uświęconych obrzędów religijnych nawet jeśli odbywają się one poza obrębem miejsc kultu, a więc na ulicach i placach publicznych. Co więcej, władze rozciągały zawsze nad tego rodzaju obrzędami opiekę, zamykając ruch uliczny i ułatwiając przejście procesjom.

Uprawnienia majątkowe kościoła

Kościół katolicki korzysta z całkowitej swobody gromadzenia funduszy. Zbiórki w obrębie kościoła nie wymagają zezwolenia władz. Kler swobodnie ściągą z wiernych w dowolnie przez siebie ustalonej wysokości opłaty za usługi duchowne. Kościół katolicki rozporządza w

Polsce ogromnym majątkiem nieruchomości. Majątek ten nie ogranicza się bynajmniej do kościołów, kaplic, cmentarzy i gruntów bezpośrednio przylegających do miejsc kultu. Obejmuje on rozległe dobra, których powierzchnia wynosi około 180.000 hektarów. Dekret o reformie rolnej pozostawił decyzję w sprawie tych gruntów Sejmowi Ustawodawczemu, Kościół ma pełną swobodę ich eksploatacji. Kościół nie wyrachowuje się ani przed władzami państwowymi, ani przed ogółem wiernych z gospodarki swymi funduszami.

Niemniej jednak kościół korzysta z ulg podatkowych, a przede wszystkim zwolnione są od podatku gruntowego wszystkie obiekty majątkowe, służące celom kultu religijnego.

Duchowieństwo katolickie korzysta w Polsce z szeregu przywilejów osobistych, które zostały zniesione, albo poważnie ograniczone w innych krajach.

Obowiązujące ustawodawstwo zwalnia od czynnej służby wojskowej nie tylko księży i zakonników, ale także kleryków uczniów seminariów teologicznych i nowicjuszy zakonów i zgromadzeń katolickich.

Nie sposób wyliczyć w jednym artykule wszystkich uprawnień duchowieństwa. Jest ich bowiem cała duża litania.

Działalność kościoła katolickiego w Polsce sięga daleko w dziedzinę wychowania i oświaty. I znowu — przytaczamy tylko fakty, powstrzymując się od ich oceny.

Szkolnictwo katolickie i nauka religii

Chodzi tu nie tylko o sieć seminariów duchownych, gdzie ponad 1.750 alumnów kształci się w tej chwili na przyszłych duchownych.

Istnieje cała sieć szkół, pozostających pod bezpośrednią opieką kościoła, a obejmujących wszystkie szczeble wykształcenia.

Działa więc w Polsce około 300 domów dziecka, kierowanych przez zakony i obejmujących 15 tysięcy dzieci. Funkcjonuje przeszło 600 zaconnych przedszkoli z 22 tysiącami dzieci. Zakony prowadzą około 40 szkół średnich ogólnokształcących z 9000 uczniów. Na szczycie tego katolickiego systemu szkolnego znajduje się Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Polska jest jednym z niewielu krajów na świecie, gdzie istnieje nauka religii w szkołach. W cytowanym powyżej oświadczeniu Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca, stwierdzono wyraźnie, że „wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkole są bezpodstawne“. Mimo to katecheci niejednokrotnie prowadzą wśród młodzieży szkolnej agitację wrogą Państwu Ludowemu, szerząc plotki o grożącym rzekomo zniesieniu nauki religii.

Nauka religii w szkołach podstawowych i średnich opłacana jest przez państwo. Liczba księży — katechetów wynosi w tej chwili ponad 6.300.

Zakony i klasztory

Już w okresie istnienia Polski Ludowej nastąpił znaczny wzrost zakonów.

Gdy w roku 1939 były w Polsce 1.742 klasztory i domy zakonne żeńskie — to w roku 1949 liczba ich wynosiła już 2.010. Liczba zakonnic wzrosła z 17.265 do 18.659.

Przy wszystkich trudnościach mieszkaniowych i lokalowych w Polsce powojennej, zakonnice korzystają z takich przywilejów, jak posiadanie przez zakon sióstr miłosierdzia św. Karola Boromeusza 47 domów na obszarze ziemi opolskiej,

gdzie — według rocznika administracji apostolskiej — mieszkały po dwie, a najwyżej cztery zakonnice w jednym domu.

Polska zajmuje pierwsze w Europie miejsce pod względem liczby czasopism katolickich. Ogółem wychodzą w Polsce 63 pisma katolickie o łącznym nakładzie 700.000 egzemplarzy.

Fakty mówią za siebie

Przytoczone tu fakty i cyfry przemawiają dobitnie, aniżeli cała reakcyjna propaganda krajowa i zagraniczna. I ta szeptana i ta rozgłaszana z amboną i wykrzykiwana przez „Głos Ameryki“. O obłudzie tej propagandy świadczy przede wszystkim jej główne i najgłośniejsze źródło. Za rzekomą krzywdę kościoła katolickiego w Polsce, za jego „upośledzeniem“ ujmuje się najhańsliwiej propaganda krajów protestanckich — Anglii i St. Zjednoczonych — gdzie katolicy uważani są po dziś dzień za obywateli drugiej klasy.

Sprawa jest aż nadto jasna. Fakty mówią za siebie. W Polsce istnieje całkowita wolność religii i swoboda praktyk religijnych. Kościół katolicki, jak widać z tego — bardzo zresztą niekompletnego rejestru, cieszy się w Polsce całkowitą swobodą, korzysta z licznych uprawnień.

Jeżeli więc mimo to znaczny odłam polskiej hierarchii kościelnej i Watykan prowadzą akcję wrogą Polsce Ludowej — to wynika to nie z troski o prawa i swobody religijne, lecz z motywów czysto politycznych. To zaś jest zupełnie inna sprawa. Działalność polityczną kleru, skierowaną przeciw Państwu Ludowemu, Rząd ani społeczeństwo to lerować nie mogą i nie będą.

O tym jednak w następnym artykule.

Powstanie Warszawskie

SALONKA, którą Bór - Komorowski wyjeżdżał po kapitulacji powstania warszawskiego do niewoli, była wyrazem zrozumienia przez wojskowe władze niemieckie dla roli przywódców powstania. Wagony bydłowe, które wywoziły warszawiaków do obozów koncentracyjnych i obozów pracy, a żołnierzy powstania do niewoli — były wyrazem wściekłości władz niemieckich wobec tych, co bohatercko walczyli z Niemcami, co walczyli o wolność i niepodległość Polski.

Pięć lat mija od dnia wybuchu powstania. W ciągu tych pięciu lat dowiedzieliśmy się o wielu faktach, skrytych przed oczyma ludu, które temu przeznaczono rolę bezwolnego narzędzia w grze interesów kapitalistów i obszarników polskich, pragnących przywrócenia stosunków przedwojennych. Każdy rok przynosi nowe informacje, rzucając jasne światło na tragiczny węzeł, w który zaplątano lud polski. Ostatnio proces Doboszyńskiego przyniósł tyle nowych faktów, że możemy już wypełnić obraz prawdy historycznej, którą instynktownie odczuwał prosty żołnierz powstania już w pierwszych dniach sierpnia 1944 r.

ABY zrozumieć w pełni tragedię powstania warszawskiego, trzeba cofnąć się do pierwszych dni po I-szej wojnie światowej, do osławionej koncepcji międzymorza, koncepcji bloku antyradzieckiego, która ra zrodziła się jeszcze przed 1920 rokiem, bazowała na wspólnej akcji z Petlurą, wpędziła Polskę w awanturę na Kijów. Ta koncepcja, wówczas nieudana, nie została porzucona, lecz była stale podtrzymywana i montowana na nowo przez tych samych ludzi, którzy kiedyś prowadzili wywiad na terenie Związku Radzieckiego, a później zajmowali stanowiska ministrów i szefów z oddziału i mieli bezpośredni i decydujący wpływ na politykę polską w okresie międzywojennym. Ta koncepcja pchnęła Polskę w objęcia hitlerowskich Niemiec, z którymi marzono o wspólnej krucjacie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

I ta koncepcja podtrzymywana była podczas okupacji, bo znów na czoło Delegatury i AK wysunęli się ludzie, którzy w imię interesów klasowych gotowi byli ze śmiertelnym wrogiem Polski, z hitlerowskimi Niemcami spiskować przeciwko największemu sojusznikowi narodu polskiego w wojnie z faszyzmem, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Szyny kolejowe, prowadzące na wschód, należy smarować masłem, aby pociągi z amunicją i posiłkami niemieckimi szły zbywciej“ — oto hasło, które rozpowszechniali podczas okupacji ludzie liczący się z pozorami i opinią publiczną NSZ-owcy. Ta sama myśl przyświecała decydującym czynnikom w górze AK. swa ludziami, którzy wolali nie zdradzać się z

nią głośno, w obawie przed patriotyzmem ich żołnierzy, ale za to realizowali te hasła bardzo skutecznie.

Na początku 1943 r., to znaczy po klęsce hitlerowskiej pod Stalingradem, wzmagą się współpraca reakcyjnego kierownictwa AK z Abwehrą niemiecką. Gen. Grot-Rowecki, który przeciwstawiał się tej polityce, przypłacił śmiercią swą żołnierską postawą, aby wolne było pole dla zdradzieckiej działalności Bora, Pełczyńskiego i innych.

PRZED kilkoma zaledwie tygodniami całą Polską wstrząsnęły zeznania Nowińskiego, Mierzwińskiego, Pajora, tych naocznych świadków spisku uknutego przez ludzi, mieniących się przywódcami podziemia polskiego z przedstawicielami jej największych wrogów. Dowiedzieliśmy się o szczegółach układów z przedstawicielem Abwehry, kpt. Mottem, co do zastopowania walk z Wehrmachtem oraz co do pomocy, jaką wzamian za to miała dać Abwehra w zwalczaniu przez Delegaturę patriotycznych organizacji ludu polskiego, PPR i lewicy PPS.

Sam Pełczyński znosił się z szefem warszawskiego gestapo, Hahnem, w pałacu u hr. Potockich w Jabłonnie. Kontakt Bora z dostojnikami niemieckimi w Krakowie ułatwiali hr. Tarnowska i hr. Ronikier. W tym czasie w odległym od GG Londynie Doboszyński ogłasza artykuły, propagujące „ekonomię krwi“ przed planowanymi walkami z armią radziecką, a Cat-Mackiewicz pisze w „Wiadomościach Polskich“: zbliżenie się wojsk sowieckich do naszych granic oceniamy nie jako zapowiedź zbliżającego się wyzwolenia..“

Na początku lipca 1944 r. kpt. Motte zwrócił się do Delegatury zapytaniem, czy prawdą jest, że powstanie wybuchnie w chwili zbliżania się wojsk radzieckich do Warszawy i czy AK wypuści armię radziecką do stolicy. Równocześnie zażądał nieatakowania cofających się niemieckich wojsk przez oddziały AK.

HITLEROWCY pragnęli siłami polskimi powstrzymać na jakiś chociażby czas następujące oddziały armii radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego, a prócz tego liczą na to, że udana prowokacja nad Wisłą doprowadzi do konfliktu anglo - radzieckiego. Jeszcze wiosną 1944 r. Goebbels widział przecież jedyny ratunek hitleryzmu przed zagładą w sprowokowanym konflikcie między kapitałystyczną Ameryką i Anglią a Związkiem Radzieckim Umowa została zawarta. Bór i jego najbliżsi współpracownicy orientowali się jednak dobrze, iż trudno będzie powstrzymać zwycięzcy, pragnących walki żołnierzy przed napadami na niemieckie wojska, dlatego wszystkie oddziały AK ściągnięto z okolic do Warszawy. Szlaki, po których szła

ją się wojska niemieckie, a zarazem po których idą nowe oddziały kontratak, są oczyszczone.

Już pierwsze godziny powstania wykazały jednak, że rachuby polityczne żywiących pogardę do ludu polskiego przywódców sanacyjnych i endeckich, są nieskończenie odległe od rzeczywistych dążeń i pragnień polskich mas ludowych

Lud warszawski odrzucił wszystkie ugodowe wobec Niemców plany polityczne i walczył z Niemcami, bo tak mu nakazywał jego patriotyzm. Bezprzykładne są bohaterkie czyny ludu warszawskiego, dzieci, rzucających się z butelkami na czołgi, młodzieży trzymającej długie dni beznadziejnie zdawałoby się pozycje, kobiet walczących ramię w ramię z mężczyznanami i pod gradem kul niosących pomoc rannym, starcom, chwytających za broń w obronie swego miasta. Gołymi niemal rękami zdobywali broń i walczyli z uzbrojonymi po zęby hitlerowskimi wojskami. To też padali tysiącami w beznadziejnej walce, zraszając obficie swą krwią ulice Warszawy, ginąc razem z miastem.

DZIŚ, po pięciu latach, wypełnionych nadludzkiem wysiłkiem całego narodu dla zalenienia ran, zadanych Polsce przez okupanta, gdy zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby otrześć łzy matek, wdów i sierot, gdy rosnie w oczach nowa, piękna Warszawa, docieramy do prawdy powstania warszawskiego. Żołnierz radziecki i żołnierz polski wyzwalali ziemię polską od hitlerowskiego okupanta. Za żołnierzem radzieckim i polskim szła rewolucja społeczna, proklamowana w Manifestie Lipcowym. Oznaczała ona obalenie przywilejów burżuazji, wyzolenie mas ludowych od wyzysku, wielkie reformy społeczne, władzę najszerszych mas ludowych pod przewodnictwem klasy robotniczej, oznaczała rozkwit i dobrobyt narodu polskiego. Burżuazja polska chciała uprzędić rewolucję u wrót stolicy.

Polska zapłaciła za tę politykę krwią setek tysięcy najlepszych swych synów, którzy padli na barykadach Warszawy w walce z hitlerowskim najeźdźcą i zapłaciła zniszczeniem stolicy.

Chyląc czoła przed grobami żołnierzy, tych, którzy padli w bohaterkich walkach z okupantem hitlerowskim, wiemy, że wypełniamy ich wolę, gdy budujemy silną Polskę Ludową, która nie będzie znać krzywdy ludzkiej i wyzysku, gdy odbudujemy stolicę Polski Ludowej piękniejszą niż była.

Wiemy, że gdyby żyli, to szliby razem z nami, pracowaliśmy razem z nami i radowali się trasą W-Z, mościami, pomnikami, jakie znów zdobędziemy, każdemu nowym domem, każdą nową fabryką, naszą pracą i naszymi osiągnięciami.

Oddajemy najwyższą hołd pamięci i bohaterom

Turniej Mickiewiczowski

O, gdybym dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zblądziły pod strzechy...

Kupon nr 1

Jest to wyjątek z utworu Mickiewicza pt. _____

Znalazłem ten fragment w książce wydanej przez _____

W _____ w r. _____

na stronie _____

Moje imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Ofica _____ Nr _____

Poczta _____

Zawód _____

Lat _____

14 wsi zamiast 4 otrzyma elektryczność w pow. lubelskim

Powiatowy Komitet Elektryfikacyjny - Radiofonizacyjny w Lublinie, powołany przez Powiatową Radę Narodową uchwałą z dnia 12 kwietnia 1948 roku, ukonstytuował się dopiero w dniu 4 sierpnia 1948 roku.

Po nawiązaniu kontaktu z gminami rozpoczęto niezwłocznie poprzez organizowane Gminne Komitety Elektryfikacyjne prace przygotowawcze, propagowane w łonie zarządów gminnych i Gminnych Rad Narodowych celem przygotowania realnych podstaw finansowych dla przyszłych prac w dziedzinie elektryfikacji i radiofonizacji powiatu.

Prace te dały pozytywne rezultaty, bowiem wszystkie gminy powiatu na posiedzeniach GRN uchwaliły na cele elektryfikacji jednolitą składkę roczną w wysokości 35 proc. podatku gruntowego od gromad dotychczas nie elektryfikowanych i 15 proc. od gromad elektryfikowanych. Jednocześnie uświadomiono ludność poszczególnych wsi na specjalnie zwołowanych zebraniach o dobrodziejstwie korzystania z prądu elektrycznego. Skutkiem tego wzrosło ogromnie zainteresowanie się elektryfikacją i radiofonizacją.

Aczkolwiek uchwalone składki na elektryfikację obowiązywały od 1 stycznia 1948 r. to jednak ze względu na zobowiązania podatkowe jakie ciążyły na płatnikach w r. 1948 z powodu ściągania zaległości za lata 1945-48 Powiatowy Komitet Elektryfikacyjny Radiofonizacyjny przesunął termin płatności składki na czas od 1 stycznia 1949 r. a więc chociaż PKER nie posiadał w r. 1948

faktycznie żadnych wpływów gotówkowych to jednak przy pomocy funduszu Wydziału Powiatowego już w r. 1948 elektryfikował dwie gromady, w 9 innych gromadach wybudowano 7,4 km. linii niskiego napięcia, 5 km. linii wysokiego napięcia i 2 podstacje transformatorowe oraz zradiofonizowano 6 szkół, dwie gromady, 1 świetlicę i 1 lokal komitetu PZPR.

Na rok 1949 PKER zaplanował zelektryfikować przydzielone mu przez WRN 4 wsie, zradiofonizować 20 szkół i 2 gromady. Idąc po linii potrzeb społeczeństwa PKER w r. b. zelektryfikował nie tylko przyznane mu 4 wsie ale ponadto jeszcze dalsze 4, osiągając 200 proc. wykonania planu. Niezależnie od tego zawarł umowy z ZEOL-em na zelektryfikowanie dalszych 6 wsi. Prace przygotowawcze są już tak posunięte, że całkowitego, ich ukończenia należy oczekiwać w połowie września br. Tak więc komitet zelektryfikuje w sumie w r. 14 wsi, (850 proc. planu).

PKER nie chce na tym poprzestać. Czynniki starania w WRN o przydzielenie mu do elektryfikacji dodatkowo wsi Starosłobice, gmina Jasz-

czów. Brakuje tu jedynie linii niskiego napięcia. Linia wysokiego napięcia i transformator są tam już wybudowane.

Doceniając doniosłe znaczenie radiofonizacji zarówno dla społeczeństwa jak i państwa, PKER w 5 rocznicę odrodzenia Polskiej radiofonizacji ważył 25 t. resztę zelektryfikowanych szkół, 8 świetlic, 1 ośrodek fabryczny, 1 dom kultury, 3 koła ZMP i 1 spółdzielnię. W sumie więc od początku r. 1949 dotychczas radiofonizowano 39 szkół, 2 przedszkola, 13 świetlic, 2 gromady, 1 ośrodek fabryczny, dom kultury, 3 koła ZMP, 1 spółdzielnię i lokal zarządu gminnego. Wkrótce więc nie będzie w pow. lubelskim szkoły, posiadającej własny budynek i prąd elektryczny, któraby nie posiadała odbiornika radiowego. (SA).

Opieka Zw. Zawodowych nad ogródkami działkowymi

W wykonaniu ustawy z dnia 9 marca br. sprawy ogródków działkowych przeszły pod kompetencję Okręgowych Rad Zw. Zawodowych. W ORZZ w Lublinie został już stworzony specjalny referat pracowniczych ogródków dział-

kowych, który wziął pod swoją pieczę zrzeszonych w ogólnej liczbie 1770 użytkowników takich ogródków obejmujących na terenie Lubelszczyzny łączną powierzchnię około 200 ha.

Lublin posiada 3 oddzielne zarządy ogródków działkowych, odpowiadające 3 ośrodkom, leżącym w różnych dzielnicach miasta. Zarządy takie istnieją nado w miastach powiatowych: Biłej Podl., Chełmie, Hrubieszowie, Kraśniku, Łukowie, Puławach i Zamościu. Wielkość poszczególnych działek waha się od 300 m² do 500 m². Za użytkownika ich opłaca się roczną składkę w wysokości 240 zł.

Z ogólnej ilości korzystających z działek pracowniczych 75% stanowią robotnicy, a resztę pracownicy umysłowi.

Obecny stan ogródków działkowych wykazuje pewne niedomagania jak: brak ogrodzeń, studzien lub kranów wodociagowych, budek dla dozorców nocnych, szop narzędziowych i ustępów. Obecnie jednak w związku z reorganizacją systemu administrowania ogródkami działkowymi referat przy ORZZ opracowuje na rok 1950 plany, w których wszelkie niezbędne inwestycje będą uwzględnione. (pl)

Jan Żurkowski przodownik pracy w puławskiej SP

Jan Żurkowski, junak SP z Puław, do dnia 25 lipca br. wykonał roczny plan z nadwyżką 30%. Jest to jeden z przodujących junaków. Bierze czynny udział w zbiórkach, w pracach trzydniówkowych jest wzorem dla wszystkich kolegów. (jt)

Nowy Zarząd Ligi Lotniczej w Kraśniku

W dniu 28 lipca br. w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Kraśniku odbyło się zebranie przedstawicieli władz i urzędów państw, partii politycznych, Zw. Zaw., organizacji społecznych i młodzieżowych z udziałem delegata Zarządu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej w sprawie wyboru Zarządu Obwodu Ligi Lotniczej w Kraśniku.

Na wstępie starosta powiatowy ob. Jarmuł przedstawił słabe zainteresowanie społeczeństwa kraśnickiego dla lotnictwa, stwierdzając konieczność spopularyzowania programu organizacji i utworzenia większej ilości kół L. L. na terenie powiatu.

Następnie delegat Zarz. Wojew. wyjaśnił zebrany cel i zadania Ligi Lotniczej i wysunął projekt założenia modelarni na terenie m.

Kraśnika, po czym dokonano wyboru zarządu obwodu L. L. Zostali wybrani: ob. Wojdecki jako prezes zarządu, ob. Madejczyk — sekretarz, ob. Skowrońska jako skarbnik, oraz 3-osobowa komisja rewizyjna.

Pracownicy starostwa w Tomaszowie w szeregach PCK

W dniu 28 lipca w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Tomaszowie odbyło się zebranie pracowników Starostwa, Wydziału Powiatowego i Zarządu Drogowego poświęcone sprawie założenia Koła PCK na terenie Starostwa.

Na zebraniu okolicznościowy referat wygłosił pełnomocnik powiatowy PCK ob. mgr T. Dusznik, po czym zebrani postanowili jednogłośnie przystąpić na członków PCK i założyć Koło przy Starostwie Powiatowym. Prezesem Koła wybrano ob. Karwana. (td)

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY — nieczynne

KINA

APOLLO — „Paganini“ — godz. 16, 18 i 20.15

BAŁTYK — „Krwawa Vendetta“ (komedia franc.) — godz. 16, 18 i 20.

RIALTO — „Zielona dolina“ (prod. amer.) godz. 15, 17.50 i 20.

TELEFONY

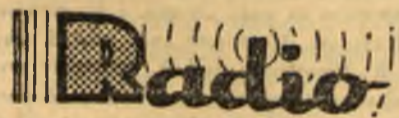
Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 11-11-08
Komenda Miasta M. O. . . 23-83

OZJURY APTEK

Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopna 18 i Bychawska 42.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(klinika wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)
Choroby wewnętrzne — tel. 36-04
Chirurgia — tel. 37-13
Położnictwo — tel. 18-49
Telefon nocny (i w święta) wspólny 36-04



PONIEDZIAŁEK, 1.VIII.1949
Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00.
Wszechnica: 20.00

5.20 Koncert dla świata pracy, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 12.20 Audycja dla wsi, 15.30 Pogadanka dra J. Żabińskiego dla dzieci, 15.45 „Wspomnienia z festiwalu muzyki ludowej“, 16.05 Znaczenie gospodarstwa ochronny przyrody“, 16.15 Audycja PDT, 16.20 Feliks Mendelssohn — „kompozytor tygodnia“, 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Głos mają kobiety“, 18.15 Tańce ludowe w twórczości kompozytorów polskich, 18.40 Muzyka taneczna w wyk. Sep tetu Instr. Górkiewicza i Skowrońskiego, 19.15 Audycja dla wojska, 19.40 Pieśni Schuberta, Schumanna i Brahmsa w wyk. Wiktora Bregy, 20.20 Koncert rozrywkowy, 21.40 „Daleko od Moskwy“ — pow. W. Azajewa, 22.00 „Na dobranoc“ — fra Ork. Rozgł. Warszawskiej PR., 23.10 Dwaj słynni wiolonczeliści: Pablo Casals i Gaspar Cassado — w prog. Bach i Haudn.

Zakończenie kursu szkoleniowego w ośrodku PCK w Nałęczowie

Dnia 28 lipca br. odbyło się w Nałęczowie zakończenie lipcowego turnusu w Ośrodku Wypoczynkowo-Szkoleniowym PCK. Po powitaniu gości pełnomocnik Zarządu Główne go PCK na Puławach J. Trześniak o-mówił wyniki zespołowego współzawodnictwa pracy Kół Młodzieży PCK.

Oddział PCK w Puławach wprowadził dnia 3 kwietnia br. po raz pierwszy w polskim ruchu czerwonokrzymskim zespołowe współzawodnictwo pracy jako formę wychowania socjalistycznego. W pierwszym okresie współzawodnictwa — do dnia 30 czerwca — pierwsze miejsce i tytuł przodowniczego zdobyło Koło Młodzieży PCK przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Opolu Lubelskim. Drugie miejsce otrzymało Koło Młodzieży przy analogicznej szkole Nr 2 w Opolu, trzecie — Garbowie.

Jako nagrodę przodownicze Koło Młodzieży PCK otrzymało z rąk ob. Trześniaka proporzec przechodni. Po obu stronach proporca jest godło Czerwonego Krzyża. Na stronie głównej godło to test otoczone wieńcem laurowym i napisem: Przodownicze Koło Młodzieży PCK.

Następnie szef sanitarny Lubelskiego Okręgu PCK dr I. Lesiuk mówił o zadaniach, jakie stoją przed młodzieżą na polu podnoszenia kultury sanitarnej miast i wsi.

Z kolei kierowniczka kolonii instr. Z. Sitkowa rozdała 111 absolwentom kursu świadectwa ukończenia kursu ratowniczo-sanitarnego i zielarskiego.

kształt jego działalności w tej organizacji i wychowywanie młodzieży PCK w duchu obecnej rzeczywistości.

W dalszym ciągu uroczystością nastąpiły młodzieżowe popisy artystyczne. Młodzież zademonstrowała w śpiewie, w tańcu, inscenizacjach i deklamacjach swoje umiejętności, nabyte w czasie trwania kursu, wy sokim artystycznym budząc szczyry zachwyt widzów. Na zakończenie po pisów zespół młodzieżowy Państw. Gimn. Kraśnickiego w Puławach

wystawił na scenie wykonanego przez siebie teatru kukiełek — „Zemsta“ Al. Fredry.

Następnie kierowniczka Ośrodka — Z. Sitkowa rozdała uczestnikom kursu upominki. Każde dziecko otrzymało jedną sztukę odzieży, a wyjątkowo wyróżniające się dzieci otrzymały ponadto po parze obuwia.

Uroczystość została zakończona wspólnym — młodzieży i gości — obiadem i zabawą taneczną, do której przygrywała orkiestra Powiatowej Rady ZZ w Puławach.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“ W GARBOWIE
Działalność ruchu spółdzielczego na tutejszym terenie zaczyna się od założenia Spółdzielni Spożywców „Świt“ 1909 r. W późniejszym okresie powstają spółdzielnie terenowe: „Snop“ w Piotrowicach i „Jedność“ w Karolinach. Ustrój sanacyjny, następnie czas okupacji utrzymywały Spółdzielnię w ciągłym za-stoju. Duże zmiany przyniósł rok 1948, skupiając ją w jedną całość, jako Gminną Spółdzielnię zapoczątkowując należyty rozwój. Obecnie Spółdzielnia posiada cegielnię, w której przeprowadzono całkowity remont: pobudowano szopy i wstawiono maszyny do poruszania studni na prąd. Zarządza dwoma wozami utrzymanymi resztówkami w Marynkach i Przybysławicach. Prowadzi dwa sklepy i 6 filii w terenie, zorganizowano ośrodek maszynowy, który w ciągłym rozwoju zdobywa sprzęt maszynowy. Obecnie posiada 12 siewników, kosiarki, żniwiarki, wały Kambela, 2 siewniki nawozowe, 2 wały gładkie, kultywatory, tryer, 3 żmijki, zaprawiarki do zboża, 3 wały talerzowe, brony żel-komplet itp. Dobrze prze-prowadzona jest akcja skupu ziemiopłodów, zaś w skupie trzody chlewnej Spółdzielnia osiąga duże o-broty, wynoszące w miesiącu maju br. 8 milionów zł. W kontratacji tuczniaka plan przekroczone. Obroty ogólne, które w ubiegłym roku wyniosły 3 milio-ny zł. miesięcznie, obecnie przekraczają 15 milio-nów zł. Członków posiada ponad 1.600 osób, zatrud-nia 54 pracowników. W niedalekiej przyszłości pla-nuje się otwarcie piekarni, rozbudowanie lokalu biu-rowego, otwarcie filii w gromadzie Lepce, budowę magazynu zbożowego, przetwórnicy owocowej, zorgan-izowanie ośrodka zdrowia. 1884 G

OGłosZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM
Techniczna Obsługa Rolnictwa Przedsiębiorstwo Państwowe Zarząd Okręgu Radomsko - Lubelskiego w Radomiu ul. Słowackiego 57 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie centralnego ogrzewania w halach montażowych Warsztatu Ref. Nr 75 Technicznej Obsługi Rolnictwa Przedsiębiorstwo Państwowe w Lublinie, ul. Fabryczna nr 28. Bliższych informacji udzieli, oraz wyda ślepe kosztorysy przetargowe Kierownik Warsztatu Lubelskiego. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie centralnego ogrzewania w halach montażowych Warsztatu Nr 75 w Lublinie przy ul. Fabrycznej Nr 28“ należy składać do dnia 12 sierpnia 1949 r. do godz. 12,00 w kancelarii Warsztatu, w którym to dniu i o tejże godzinie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie z kasy Warsztatu Nr 75 na wpłacone wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej, lub list gwarancyjny wy-dany przez inst. bankowe. Zastrzegę się prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez wpłacenia odszkodowania, wreszcie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania robót. 1866 K

CZYTAJcie PRASĘ PZPR

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Wyścig kolarski dla listonoszy wzbudził szerokie zainteresowanie publiczności

W dniu wczorajszym rozegrany został wyścig kolarski dla listonoszy na dystansie 15 km. zorganizowany przez Pocztowe Koło Lublin I na szosie Kraśnickiej.

Organizatorzy tej imprezy powierzyli stronę techniczną Okręgowemu Związkowi Kolarskiemu. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że wyścigi kolarskie organizowane przez OZKoL. cechuje wyjątkowa znajomość wszelkiego rodzaju spraw technicznych oraz punktualność. Nic dziwnego, że wyścig dla kolarzy - listonoszy, wypadł bez zarzutu.

Na starcie stanęło 30 zawodników - listonoszy powiatu lubelskiego.

Sama impreza otrzymała niecodzienną oprawę. Organizatorzy, mając do pomocy ludzi znających się na sporcie kolarskim stworzyli to, że wyścig kolarski zainteresował szerokie rzesze publiczności, które z dużym zainteresowaniem przyglądały się tej imprezie. Na starcie stanęło 30 zawodników listonoszy powiatu lubelskiego z których 28 wyścig ukończyło.

Do zawodników przemówił kpt. sportowy OZKoL. — Matyjasek, który pouczył zawodników o przepisach oraz odczytał obowiązujący regulamin wyścigu.

Z ORKIESTRĄ NA CZELE

przyszli kolarze listonosze na właściwy start przed gmachem poczty. Zainteresowanie wyścigiem kolarskim listonoszy jest bardzo duże.

O godzinie 12-tej prezes OZKoL. ob. Waraczewski jako honorowy starter, daje sygnał rozpoczęcia wyścigu.

Zawodnicy jadą pod silny wiatr. Już na pierwszym kilometrze rozciąga się długi sznur zawodników. Po przejechaniu 4 km. czołówka biegu składa się z czterech nast. zawodników: Wierzbickiego nr 28, Edwarda Psujka nr 11, Młynarczyka nr 32 oraz Stanisława Psujka nr 9.

Drugą grupę kolarzy znajdującą się w tyle około 130 m. prowadzi Majewski nr 8, Skubik nr 10 i Pawlak nr 14.

Na 5 km. późniejszy zwycięzca szybko powiększa odległość od przeciwników i wpada jako pierwszy na półmetek w czasie 19 min. W drodze powrotnej jadąc z silnym wiatrem coraz bardziej powiększa odległość od swoich przeciwników.

UPÓR WIERZBIKIEGO

uwidacznia się w drodze powrotnej kiedy pragnie on dojść lidera wyścigu. Wierzbicki mijają kolejno trzech zawodników. Szaleńczo zrywem wjeżdża w Aleje Racławickie

l. widzi, jak jego późniejszy zwycięzca zbliża się do Krakowskiego Przedmieścia. Mimo to odległość tę zmniejsza on znacznie lecz nie wystarcza to do upragnionego zwycięstwa. Na metę przed gmachem poczty witają zwycięzcę liczne rzesze miłośników kolarstwa. Orkiestra poczta gra marsza.

WYNIKI TECHNICZNE WYŚCIGU DLA LISTONOSZY

1. Edward Psujek nr 11, Trawniki — czas 31 m 30 s.
2. Wierzbicki nr 28, Lublin — czas 32 m.
3. Młynarczyk nr 32, Minkowice — czas 32 m 15 s.
4. Stanisław Psujek nr 9, Trawniki — czas 33 m 20 s.
5. Skubik nr 10, Biskupice — czas 33 m 25 s.
6. Rumiński nr 19, Bełżyce — czas 33 m 30 s.
7. Pawlak nr 14, Milejów — czas 34 m.
8. Majewski nr. 8, Zemborzyce — czas 34 m 20 s.
9. Kempka nr 18, Jastków — czas 34 m 40 s.
10. Młynarczyk nr 26, Jabłonna — czas 35 m.

Dalsze miejsca w kolejności zajęli: Krzyszczak nr 6 (Zemborzyce), Dobrzański nr 30 (Lublin), Grudziński nr 17 (Głusk), Wójtowicz nr 18 (Bełżyce), Stec nr 24 (Motycz) Pośnik nr 20 (Piaski), Chyćko nr 33 (Minkowice), Kochanec nr 4 (Krzeszów), Kozak nr 31 (Minkowice), Szaruga nr 29 (Lublin) Wasilak nr 13

Jednodniowa jazda konkursowa kat. II Automobilklubu Polski

W ramach rozgrywek o Mistrzostwo Polski w Jeździe Samochodowej w 1949 r., Oddział Lubelski Automobilklubu Polski organizuje w dniu 14 sierpnia br. Jednodniową Jazdę Konkursową Kat. II-ej.

Jak wiadomo w dniu 3 lipca br. odbyła się w Lublinie Jednodniowa Jazda Konk. Kat. III-ej, w której, w klasie sam. III-ej, I-e miejsce zajął kierowca Jasziński Leon na samochodzie marki Fiat 1100, będącym własnością Kraśnickiej Fabryki Wyrob. Metal., II-gie miejsce kierowca Pieniążek Jerzy również na samochodzie Fiat 1100 Zjed. Przem. Cukrownic. Okr. Lubelskie go i III-cie miejsce kierowca Pętał Wacław na Skodzie 1100 z UMCS-u. W klasie samochod. II-ej I-sze miej-

(Milejów), Pełczyński nr 2 (Świdnik), Nowomiejski nr 25 (Świdnik), Futa nr 12 (Biskupice), Wasil nr 27 (Motycz) Palak nr 23 (Motycz), Jezior nr 1 (Krzeszów).

Wreszole nagradzany rzesistymi oklaskami prowadząc przez 3 km. uszkodzony rower — Dzierba nr 5. (Krzeszów) — w czasie 43 min. 30 sek.

Na trasie wyścigu wycofało się dwóch zawodników wskutek defektów maszyn.

Po skończonych zawodach w serdecznym nastroju odbył się w świetle pocztowej skromny obiad.

Komisję sędziowską wyścigu tworzyli: ob. ob. Waraczewski, Lipiński, Matyjasek, Lambert, Majstruk i Malec.

Moderówna wygrywa dwa finały na stadionie w Łodzi

Na stadionie ŁKS „Włókniarz” w Łodzi rozpoczęły się kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Polski na rok 1949, przy udziale ok. 160 zawodniczek. Po defiladzie i wciągnięciu, przy dźwiękach Hymnu Narodowego, flagi na maszt, zebranych powitał prezes ŁOZLA — Szumlewski, po czym w imieniu PZLA dyr. Askanas dokonał otwarcia mistrzostw.

Na godzinę przed zawodami spadł

Mistrzostwa pływackie Polski

Na pływalni St. UKF w Warszawie rozpoczęły się mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji męskiej. Zawody poprzedziło uroczyste otwarcie.

W biegach finałowych tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

400 m st. dow. 1) Gremblowski („Ogniwo” Bytom) 5:18,9, 2) Boniecki („Zryw” Łódź) 5:22,1, 3) Teadling („Warta” Poznań) 5:26,1 (rekord życiowy i rekord okr. poznańskiego);

100 m st. klas. chłopców (kl. I) 1) Salwiczek („Górnik” Zabrze) 1:33,9;

200 m st. klas. (kl. „A”) — 1) Zysnarski („Spójnia” Grudziądz) 3:11,3, 2) Szymanowski („Ogniwo” W-wa) 3:15,8;

200 m st. klas. (kl. mistrz.) — 1) Szołtysek („Stal” Katowice) 2:55,6, 2) Nikodemski („Włókniarz” Łódź)

2:56,1, 3) Kukłok („Stal” Gliwice) 2:57,3. Szóste miejsce zajął utalentowany 16-letni Rotkiewicz („Ogniwo” Wrocław), który wynikiem 3:00,7 uzyskał swój rekord życiowy i nowy rekord okręgu wrocławskiego;

200 m st. dow. chłopców — 1) Kriese („Brda” Bydgoszcz) 2:48,2, 2) Szperling („Włókniarz” Łódź) 2:49,9;

100 m st. grzbiet. (kl. mistrz.) — 1) Jabłoński („Ogniwo” W-wa) 1:15,9, 2) Kękuś („Gwardia” Kraków) 1:18,2 (rekord życiowy), 3) Gądzikiewicz („Ogniwo” Bytom) 1:21,0;

50 m st. klas. chłopców — Salwiczek („Górnik” Zabrze) 45,0;

4 x 100 m st. zmien. — 1) „Stal” (Katowice) 5:12,8, 2) „Warta” (Poznań) 5:17,5, 3) „Ogniwo” (Warszawa) 5:17,8. Sztafeta miała niezwykle emocjonujący przebieg. „Stal” (Katowice) wygrała pewnie, a drugie miejsce zawdzięcza „Warta” Teadlingowi, który na ostatniej zmianie z 4-tej pozycji wysunął się na 2-gą.

W skokach z trampoliny minimum obowiązkowe (55 pkt.) przekroczyli: Brendler — 69,92 pkt. Bredlich — 68,16 pkt., Kłaptocz — 66,16 pkt., Skorupka — 62,42 pkt.

Po pierwszym dniu w ogólnej punktacji prowadzi „Stal” (Katowice) — 39 pkt., przed „Ogniwo” (Warszawa) — 24 pkt. i „Warta” (Poznań) — 23 pkt.

Sportowcy w akcji żniwnej

Główny Urząd Kultury Fizycznej, za pośrednictwem Wojewódzkich Urzędów KF i kierowników wszystkich ośrodków sportowych, organizuje masową akcję udziału sportowców i działaczy w pracach przy żniwach. W spręcie zboża wezmą udział uczestnicy kursów, obozów szkoleniowych i kadra Dyrektorzy WUKF-ów i kierownicy poszczególnych ośrodków sportowych, w celu uzgodnienia tej akcji, współpracować będą na szczeblu wojewódzkim z zarządami okręgowymi Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz na szczeblu powiatowym — z oddolnymi zespołami PGR.

Szybki rozwój lotnictwa rozpoczął się dopiero w XX wieku. Towarzyszyła mu rywalizacja różnych krajów o opanowanie powietrza. Jesienią 1905 roku zosaję założona Międzynarodowa Federacja Lotnicza — F.A.I. Lotnicy rosyjscy posiadali już w tym czasie wielkie doświadczenia i gotowi byli zmierzyć się z lotnikami zagranicznymi. W roku 1908 założono w Petersburgu Wszehrosyjski Aeroklub, który został wkrótce członkiem FAI.

3 lata później, w ramach I Międzynarodowego Tygodnia Lotniczego, odbywającego się w Gacynie, (kole Petersburga), doskonałe wyniki osiągnął N. Popow, który wzniósł się na wysokość 600 m i utrzymał się w powietrzu w ciągu 2 godz. 4 min. Przyznano mu wówczas nagrodę za długość lotu bez lądowania. Kilka miesięcy później jesienią odbył się obchód Wszehrosyjskiego Święta Lotniczego, w którym wzięło udział 24 lotników rosyjskich. E. Rudniew wzbił się na rekordową naówczas wysokość — 1.200 m.

Jeszcze większe sukcesy osiągnięto w roku 1911. Z inicjatywy miłośników sportu lotniczego zorganizowano przelot z Petersburga do Moskwy. Nie bacząc na niezbyt pomyślne warunki meteorologiczne, Wasiliew przebył tę odległość, kilka razy lądując w ciągu 24 godzin 41 min. 14 sek. W ten sposób pobito światowy rekord długości lotu. Pierwszy rekord światowy, czasu trwania lotu z pasażerem zdobył również lotnik rosyjski

Włodzimierz

Związek Radziecki krajem światowych rekordów lotniczych

Rosja jest ojczyzną budowy wielomotorowych ciężkich samolotów. W roku 1913 zbudowano samolot czteromotorowy „Russkij Witiąż”. W sierpniu tegoż roku na samolocie tym ustanowiono rekord światowy. Mając na pokładzie 7 pasażerów „Russkij Witiąż” utrzymał się w powietrzu 1 godz. i 54 min.

W okresie od roku 1909 do 1917 F.A.I. zarejestrowało 13 rekordów międzynarodowych, ustalonych przez lotników rosyjskich. Z tych 10 osiągnęli oni na samolotach, a trzy — na balonach.

Wielka Listopadowa Rewolucja Socjalistyczna, która otworzyła nową erę w historii ludzkości, wyzwoliła rosyjską naukę i technikę z pęt ustroju kapitalistycznego. Lotnictwo radzieckie wkroczyło na drogę bujnego rozwoju i nieustannego doskonalenia.

Kronika jego rozwoju wzbogaciła się o niezliczone wspaniałe karty. Dość wspomnieć lot Michała Gromowa do stolic europejskich, jego 75-godzinny lot na samolocie „RD”, loty stratosferyczne Prokofiewa i Fiedosiejki.

W roku 1935 Włodzimierz Kokkinaki wzbił się na wysokość 14.571 m, bijąc poprzedni re-

cord światowy o 142 m. Na polecenie Stalina, śmiały lotnicy Czkałow, Bajdukow i Bielakow dokonali lotu na trasie Moskwa — Morze Barenta — Ziemia Franciszka Józefa — przylądek Czeluska — Pietropawłowski na Kamczatce — wyspa Czkałow. Przebyli oni 9.374 km bez lądowania.

W okresie pierwszych pięćdziesiąt lat lotnicy radzieccy zdobyli 62 rekordy lotnicze: długości lotu, czasu trwania, wysokości i wielkości ładunków.

W roku 1936 Centralny Aeroklub wstąpił do FAI. Lotnicy - sportowcy radzieccy rozpoczęli istny szturm oficjalnych rekordów światowych.

17 lipca 1936 roku samolot „CKB-26” pilotowany przez W. Kokkinaki, obciążony 500-kilogramowym ładunkiem, wzniósł się na wysokość 11.294 m. Był to pierwszy oficjalny rekord lotniczy radziecki, zarejestrowany przez FAI. 4 lipca 1938 roku P. Osipenko, M. Raskowa i W. Łomako przelecieli bez lądowania 2.241 km 500 m na trasie od Morza Czarnego do jeziora Cholmskiego w pobliżu Archangielska. Był to rekord światowy długości lotu na wodnopłotowcu dla kobiet. W maju 1939 roku A. Kondratiewa

ustaliła dwa rekordy międzynarodowe na sterowcu kulistym o minimalnej objętości, utrzymując się w powietrzu 22 godz. 40 min. i przebywając odległość 481 km. Na wiosnę 1941 roku S. Gajgerow i B. Niewierow uzyskali wspaniały wynik, przelatując bolonem dystans między Moskwą a obwodem nowosybirskim. Utrzymali się oni w powietrzu 69 godz. i zdobyli dwa rekordy światowe — czasu trwania i długości lotu.

18 czerwca 1937 roku z lotniska pod Moskwą wystartował samolot ANT — 25 konstrukcji A. Tupolewa. Lotnicy Czkałow, Bajdukow i Bielakow przelecieli na nim bez lądowania ponad Biegunem Północnym do Stanów Zjednoczonych. Gronow, Jumaszew i Danilin dokonali następnie analogicznego lotu.

Radzieccy lotnicy, piloci szybowcowi i motorowi, spadochroniarze, modelarze toczą walkę o wszystkie rekordy lotnicze. Podczas gdy w roku 1937 Związek Radziecki był na piątym miejscu pod względem ilości rekordów, a w roku 1938 — na czwartym, to już w końcu 1939 uplasował się on na pierwszym miejscu.

Po drugiej wojnie światowej radziecki sport lotniczy rozwija się niezmiernie intensywnie. Stało się szerza się sieć kółek amatorskich Towarzystwa Miłośników Lotnictwa, ośrodków szybowcowych i spadochroniarskich. Całe zastępy młodzieńców entuzjastów z zamiłowaniem i zapalem doskonalią się w sporcie lotniczym.

Michał Pietrow